

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/o-ksiazkach/poczytaj/nie-tylko-o-ksiazkach/101394,Deportowano-ich-zgodnie-z-rozkladem.html>
28.02.2026, 02:43

Deportowano ich zgodnie z rozkładem

Część druga rozmowy z dr. Piotrem Setkiewiczem, kierownikiem Centrum Badań Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

12.06.2020



Fot. Archiwum PMA-B

► Dworzec kolejowy w Tarnowie, pierwszy transport Polaków do KL Auschwitz, 14 czerwca 1940 roku

W [poprzedniej części rozmowy](#) mówiliśmy m.in. o przedwojennych losach miasta. Co stało się z terenem po polskiej jednostce wojskowej i stacji emigracyjnej po wkroczeniu Niemców we wrześniu 1939 r.?

Proces decyzyjny dotyczący utworzenia w Oświęcimiu obozu koncentracyjnego był skomplikowany i niejednoznaczny. Kiedy Niemcy zajęli miasto, w budynkach koszarowych zorganizowano tymczasowy obóz dla polskich jeńców wojennych. Istniał on do początku listopada 1939 r., a liczba umieszczonych w nim osób była dość zmienna. Ostatecznie jeńcy opuścili Oświęcim. Pewnie z tego powodu władze policyjne i SS zwróciły uwagę na puste odtąd obiekty. W pierwszym miesiącu okupacji policja aresztowała tak wielu Polaków, że w lokalnych więzieniach brakowało dla nich miejsca. W raportach naczelników z tego okresu można natrafić na informacje o dwu- lub trzykrotnym przepełnieniu. Aresztantami byli Polacy, bardzo często zaangażowani wcześniej w działalność plebiscytową, uważani za krzewicieli polskości, inteligentów itd. Teoretycznie powinni trafić do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, lecz były one jeszcze wtedy dość nieduże i już poprzednio, od wybuchu wojny, mocno, przepełnione. Pojawiły się też trudności obiektywne. W KL Sachsenhausen wybuchła epidemia tyfusu plamistego, a KL Dachau był w tym momencie całkowicie wyłączony. Uwięzionych przeniesiono do pozostałych obozów, a w zwolnionych w ten sposób obiektach obozowych zorganizowano ośrodek szkoleniowy dla esesmanów. Z jednej strony zatem brakowało miejsc, gdzie można by było osadzić polskich więźniów, a z drugiej dostarczano coraz więcej aresztantów. Niemieckie władze lokalne obawiały się sytuacji, w której policja z

powodu przepełnienia będzie musiała zwalniać więźniów. By temu zaradzić, prawdopodobnie na przełomie listopada lub grudnia 1939 r. powstał plan zorganizowania nowego obozu. Idea ta zrodziła się we Wrocławiu, wówczas siedzibie prowincji śląskiej, w biurze wyższego dowódcy SS i policji Ericha von dem Bacha-Zelewskiego. Aresztowani przez policję na Śląsku i umieszczeni w prowizorycznym obozie kwarantanny znajdującym się na terenie byłych polskich koszar w Oświęcimiu mieli oczekiwać, aż zwolni się miejsce w obozach koncentracyjnych w Rzeszy. W tym czasie zastanawiano się także, co zrobić z wieloma ośrodkami przetrzymywania Polaków na innych ziemiach wcielonych, w Wielkopolsce, na Pomorzu. Władze SS, policyjne i lokalne, tworzyły mnóstwo prowizorycznych i podlegających bardzo różnym formacjom miejsc odosobnienia.

Co na to Heinrich Himmler?

Obserwował to z rosnącą niechęcią, aż wreszcie doszedł do wniosku, że należy zażegnać rosnący chaos organizacyjny i kompetencyjny, tworząc kilka dużych, państwowych, kierowanych centralnie miejsc uwięzienia. Liczne areszty w szopach, cegielniach i innych tego rodzaju budynkach powinny zostać zlikwidowane, a więźniów należało przenieść do większych obozów. Wspominano o obozie koncentracyjnym, który miałby służyć przejmowaniu osób zatrzymanych w okupowanej Polsce. Początkowo brano pod uwagę wieś Sztutowo na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Wkrótce z tego pomysłu zrezygnowano i komisja, która przyjechała do okupowanego Oświęcimia, stwierdziła, że są tutaj stosunkowo sprzyjające warunki do utworzenia obozu koncentracyjnego, przy czym trzeba dokonać pewnych remontów. Kiedy tę decyzję podjęto ostatecznie, nie wiadomo, ale z pewnych źródeł można wnioskować, że w ostatnich dniach marca 1940 r. W dokumentach niemieckich początkowo pojawiły się wzmianki o czymś „na kształt obozu koncentracyjnego”, który dopiero w przyszłości miał się stać KL Auschwitz. Obóz kwarantanny, o którym mówiono wcześniej, zamierzano przekształcić w państwowy, niemiecki obóz koncentracyjny, dla około 10 tys. więźniów.

W jaki sposób zakończyły się sprawy z Wehrmachtem?

Negocjacje SS w sprawie przejęcia obiektów pokoszarowych trwały dość długo, ponieważ Wehrmacht zdecydował, że skoro będzie miał się z tych obiektów wyprowadzić, to dobrze by było przy okazji wymontować wszystko, co posiadało jakąś wartość. Wiadomo, że takie czynności były prowadzone w marcu przez firmy cywilne, które pracowały początkowo dla armii niemieckiej i demontowały wyposażenie byłych koszar polskich. Pod koniec miesiąca zmienił się jednak inwestor. Odtąd to SS angażowało te firmy przy pracach instalatorskich i budowlanych. Formalna decyzja o wydzierżawieniu koszar dla SS przez Wehrmacht - taka była konstrukcja prawna - zapadła w połowie kwietnia, choć faktycznie już pół miesiąca wcześniej było wiadomo, że negocjacje zakończą się pomyślnie, a umowa zostanie zaakceptowana. Na tej podstawie SS mogło wynajmować firmy prywatne do prowadzenia wspomnianych robót.

Kiedy zdecydowano o finansach inwestycji?

Na początku kwietnia przygotowywano budżet, trzeba przyznać, że dość niewielki. W połowie miesiąca był gotów i niebawem został formalnie zaakceptowany. Kilka dni później przybył do Auschwitz zastępca komendanta KL Sachsenhausen Rudolf Höss. Prawdopodobnie już wtedy wiedział, że ma zostać komendantem nowego obozu koncentracyjnego. Podjęto dalsze prace budowlane, wynajęto robotników, do prac porządkowych sprowadzono zaś Żydów z miasta.

Czy do momentu uruchomienia obozu założenia dotyczące liczby przyszłych więźniów zostały

utrzymane?

W drugiej połowie maja coraz częściej w korespondencji władz niemieckich pojawiały się sugestie, że nieistniejący przecież jeszcze obóz należy w przyszłości dość istotnie rozbudować. Finalnie rozkaz inspektora obozów koncentracyjnych Richarda Glücksa w tej sprawie został wydany 1 czerwca 1940 r. Stwierdzono w nim, że KL Auschwitz ma stać się obozem dla aż 30 tys. więźniów. Była to więcej, niż łączna liczba miejsc we wszystkich istniejących przed wojną obozach koncentracyjnych w Niemczech. Z tych dokumentów niezbicie wynika, że miał to być obóz dla Polaków. Nadto z faktu, że planowano w tym miejscu uruchomić dość duże krematorium stacjonarne, pierwsze tego typu w historii obozów, można wnioskować, że już wtedy zakładano wysoką śmiertelność wśród więźniów. Krematorium to mogło według ówczesnych założeń spalić około stu zwłok więźniów w ciągu doby. Co więcej, w tym budynku postarano się również o pozostawienie wolnego miejsca, aby w przyszłości można było dobudować drugi piec. Stanowiło to, jak się wydaje, nowy rozdział w historii obozów koncentracyjnych, gdyż do tej pory więźniowie w takich miejscach - owszem - ciężko pracowali, umierali, padali też ofiarą egzekucji, ale śmiertelność nie była znaczna i większość więźniów po odbyciu kary zwalniano. Natomiast w wypadku KL Auschwitz jak widać z góry zakładano, że będzie to duży obóz i o wysokiej śmiertelności. Najprawdopodobniej wiązało się to z decyzjami dotyczącymi tzw. akcji AB, wymierzonej w elitę polską, która właśnie wiosną 1940 r. się rozpoczynała. Przewidywano, że do obozów koncentracyjnych trafi 20 tys. Polaków. Właśnie 10 tys. Polaków ze Śląska, o których była mowa w pierwszej fazie projektowania obozu i 20 tys. Polaków w ramach akcji AB dawało szacowaną na początku czerwca liczebność obozu na poziomie 30 tys. więźniów.



Budynek byłego krematorium na terenie KL Auschwitz I (fot. M. Foks)



Ulica obozowa z posadzonymi rzędami drzew topolowych (źródło: www.auschwitz.org)



Budynek, w którym osadzono więźniów transportu z 14 czerwca 1940 r. (fot. M. Foks)

Czy wspomniane krematorium obozu Auschwitz I zorganizowano w budynku, w którym przed wojną mieścił się magazyn amunicji?

Obiektem, w którym w okresie międzywojennym przechowywano amunicję strzelecką na terenie koszar, był prawdopodobnie budynek na wprost od bocznego wejścia do późniejszego obozu koncentracyjnego. Kiedy Niemcy zajęli ten teren, wymyślili, żeby zrobić tam garaż, lecz wkrótce okazało się, że należałoby w tym celu obniżyć podłogę. Pomysł okazał się więc niepraktyczny i

rozważano zburzenie budowli. Ostatecznie postanowiono przeznaczyć budynek na krematorium i obszerną kostnicę.

20 maja 1940 r. do powstającego obozu dostarczono 30 niemieckich więźniów kryminalnych. To pewne. Istnieje jednak również relacja, według której dziewięć dni później do KL Auschwitz została odkomenderowana grupa więźniów z KL Dachau, wśród których miał być kapo Niemiec i kilkudziesięciu więźniów polskich. Czy jest wiarygodna?

Nie znaleźliśmy potwierdzenia tej opowieści w innych dokumentach. Dlatego pomijamy ów wątek w nowszych opracowaniach publikowanych przez Muzeum. Osobiście uważam, że jest to po prostu nieprawda. Wiemy natomiast, że 20 maja do obozu przywieziono kryminalistów, którzy mieli zostać więźniami funkcyjnymi. Niemieccy kapo przez trzy tygodnie pozostawali bez zajęcia, gdyż nie mieli więźniów, których mogliby nadzorować. Pierwszy transport polskich więźniów politycznych przybył dopiero 14 czerwca 1940 r. Prawdopodobnie Höss nie był w stanie ukończyć na czas budowy ogrodzenia z powodu braku drutu kolczastego.

Jakie były problemy przy budowie obozu?

Wielu esesmanów nie było sprawnymi urzędnikami. Niektóre ich decyzje wydawały się wręcz absurdalne. Przy planowaniu KL Auschwitz zatrudniono technika budowlanego, który nie miał potrzebnych kwalifikacji. Zaprojektował on obóz, choć nie widział terenu osobiście. Pomysł był taki, żeby kompleks koszarowy i osady barakowej zaadaptować na potrzeby KL jak najmniejszym kosztem. Tymczasem za dwa miliony marek nie dało się zbudować od podstaw obozu koncentracyjnego. Na planach można zauważyć, że większość obszaru zabudowy barakowej miała się znaleźć w granicach obozu, co wymagałoby wybudowania nadzwyczaj długiego ogrodzenia z sześcioma wieżami wartowniczymi. To było nierealne. Nie dałoby się w ten sposób skutecznie strzec takiego obszaru. Wielkie były budynki polskiego monopolu tytoniowego, o znacznej kubaturze, zostały zaplanowane jako kuchnia więźniarska lub łaźnia. Projektant prawdopodobnie nigdy ich nie widział, ponieważ np. w dwupiętrowym obiekcie, który miał stać się kuchnią, można było stworzyć kuchnię zaopatrującą nawet spore miasto. Höss, który przybył do Auschwitz w pierwszej połowie kwietnia, został zmuszony do rewizji wspomnianego planu. Ograniczył się początkowo do ogrodzenia drutem kolczastym wyłącznie murowanych budynków, a nie trzy lub czterokrotnie większej osady barakowej. W sytuacji, kiedy SS nie miało drutu kolczastego i materiałów budowlanych, trzeba było sobie jakoś radzić. Komendant musiał tłumaczyć się przed zwierzchnikami, dlaczego obóz nie jest jeszcze otwarty. Höss pisał we wspomnieniach, że wyjeżdżał do miejsc odległych o kilkadziesiąt kilometrów od obozu na poszukiwania potrzebnego wyposażenia. Kiedy usłyszał, że w Rabce są kotły, pojechał tam ciężarówką i je zarekwirował. Pierwsze zorganizowane dostawy cegieł do rozbudowy obozu dotarły dopiero jesienią 1940 r. Musiało upłynąć wiele czasu, by administracja obozów koncentracyjnych zaczęła w swoich planach uwzględniać potrzeby obozu Auschwitz.

Co się stało z drewnianą częścią byłej stacji emigracyjnej?

Przed założeniem obozu wysiedlono mieszkających tam Polaków. Stopniowo baraki te były rozbierane i część z nich została wykorzystana jako magazyn materiałów budowlanych, a część jako stajnie, magazyny dla siodłań, uprzęży konnych, itd.

W jaki sposób formował się pierwszy transport więźniów politycznych do KL Auschwitz i czy są nowe dokumenty na ten temat?

Historia tego transportu jest zastanawiająca, jeżeli uznać za prawdziwą wspomnianą już hipotezę o „śląskiej” genezie KL Auschwitz. Pierwszy transport z więźniami politycznymi przybył bowiem z dokładnie przeciwnego kierunku, czyli z Tarnowa. W świetle najnowszych badań było to spowodowane dwoma czynnikami. Po pierwsze, obóz Dachau został już przywrócony do stanu poprzedniego. Opuścili go esesmani i z powrotem umieszczano w nim więźniów. Poza tym w trybie przyspieszonym kończono budowę kolejnych baraków w innych obozach, zwłaszcza Sachsenhausen, gdzie uporano się też ze skutkami epidemii. Nagle obóz Auschwitz przestał być władzom policyjnym na Śląsku tak bardzo potrzebny. W związku z tym zaczęto przewozić osadzonych z tamtejszych więzień do obozów koncentracyjnych w Rzeszy. Inaczej sytuacja się kształtowała w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie właśnie rozpoczynano Akcję AB. Masowo aresztowano ludzi, którzy mogli być potencjalnymi wrogami Niemiec. Jeśli w pierwszych miesiącach wojny ciężar terroru był wyraźnie odczuwalny na ziemiach wcielonych do Rzeszy, czyli na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu, to stopniowo coraz większe represje dotyczyły też większych miast w GG, a potem także terenów prowincjonalnych. Powstawał tam stopniowo aparat policyjny. Władze niemieckie dostrzegły ponadto problem tzw. turystów, czyli ludzi, którzy wierzyli, że będzie możliwa walka z Niemcami w szeregach regularnej armii i starali się przedostać przez góry na Słowację, potem na Węgry i dalej do wojska polskiego we Francji. Znaczna liczba tych osób została zatrzymana przez policję słowacką lub niemiecką. Przekazywano ich do więzień lokalnych na terenie południowej i wschodniej Małopolski.

Skąd wiemy, że byli tzw. turystami?

W dokumentach sporej grupy Polaków osadzonych w więzieniu w Rzeszowie, Sanoku czy Tarnowie można przeczytać, że ich miejscami zamieszkania były Warszawa, Poznań, Łódź i inne miasta w centralnej Polsce. A przecież szansa na to, że np. w Jaśle aresztowano sporą grupę warszawiaków, poznaniaków *etc.*, jest znikoma. Musiała być jakaś przyczyna, dla której ludzi z całego kraju zatrzymano właśnie w tych okolicach. Powodem więc było zatrzymanie przez policję niemiecką lub słowacką ochotników do armii polskiej we Francji. Niedługo potem do już osadzonych w więzieniach dołączyli członkowie miejscowych elit intelektualnych, Polacy i Żydzi oraz bardzo licznie młodzież polska, uczniowie, gimnazjaliści i studenci. Na terenie na wschód od Krakowa powstawały bowiem grupy konspiracyjne, organizacje takich jak ZWZ czy Orzeł Biały. Wiele osób aresztowano, zwłaszcza w przeddzień polskiego święta narodowego 3 maja. Ci młodzi ludzie zostali osadzeni w więzieniu w Tarnowie, dokąd równocześnie przybywały również transporty z innych lokalnych aresztów. W konsekwencji stan osadzonych wzrósł trzykrotnie i około 23 maja 1940 r. osiągnął maksimum. To prawdopodobnie przyspieszyło decyzję, by ci ludzie trafili do obozu Auschwitz. Kiedy ostatecznie okazało się, że obóz jest wreszcie gotowy na przyjęcie więźniów, zostali oni 13 czerwca zebrani, wyprowadzeni z więzienia, po czym trafili na noc do tarnowskiej mykwy. Nazajutrz odprowadzono ich na dworzec kolejowy. W pewnym momencie zabrano jednak tych, którzy znaleźli się w tej grupie przez pomyłkę, prawdopodobnie bowiem gestapo doszło do wniosku, że będą potrzebni do dalszych przesłuchań. Prawdopodobnie 729 więźniów wyjechało z Tarnowa, przy czym przypuszczalnie jeden z nich próbował uciec po drodze, choć nie udało się tego potwierdzić.

Co się z nim stało?

Ponoć został zastrzelony. Ostatecznie 728 więźniów trafiło w pierwszym transporcie więźniów politycznych do KL Auschwitz. Podróż trwała od godz. 10.13 do 15.10.

Skąd to wiemy?

Z odnalezionego niedawno rozkładu jazdy pociągu specjalnego Niemieckich Kolei Wschodnich (Ostbahn), który wedle planu o tej godzinie miał dojechać do celu.

P Kr 4086

Lp Kr 4087

Generaldirektion der Ostbahn

Stationschef Mydlniki

Eing. 12. JUNI 1940

Krakau, den 11. Juni 1940

Fahrplananordnung Nr 571

für einen Sonderzug

von Tarnow nach Auschwitz

und einen Leerzug zurück

Besteller : Kommandeur der Sicherheitspolizei u des SD im
Distrikt Krakau

Gültig: am 14. Juni 1940
Aufbewahren bis 5./10.40.

A. Fahrpläne

1) P Kr 4086

(3,3)

3. Klasse.

Tarnow - Krakau - Trzebinia - Auschwitz

Höchstgeschwindigkeit 60 km/h Mindestbremsenleistung 54

Last 500 t

am 14. Juni 1940

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Entfernung Km	Be- schrän- kung der Höchst- geschw. in Gefälle Km/h	Betriebsstellen	Ankunft	Aufenthalt M	Abfahrt	Plan- mäs- sige Fahr- zeiten M	Kür- zeste Fahr- zeiten M	Summe der planm. Fahrzeit Kür- zesten Fahrzeit M	Kreu- zung mit Zug	Über- holung durch Zug
		Tarnow			10,13					

Rozkład jazdy pociągu specjalnego, którym 14 czerwca przewieziono więźniów z Tarnowa. (źródło: Fundacja Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
		Tarnow			10,13					
7,5		Bogumilowice			26					
9,5		Biadolin			42					
4,4		Sterkowice Hp			48					
5,1		Slotwina Brz.			55					
6,8		Bk Rzezawa Hp			11,06					
6,1		Bochnia			16					
5,8		Stanislawice			24					
4,0		Klaj			31					
9,9		Podleze			47					
4,4		Wegrzce Wielkie			53					
5,5		Biezanow	12,02	1	12,03					
2,2		Prokocim Hp			07					
2,1		Kr Plaszow	12,10	20	12,30					
4,0		Krakau Hbf	12,38	4	12,42					
2,6		Krakau Gbf			47					
4,9		Mydlniki			53					
1,5		Mydlniki Hp			56					
4,3		Zabierzow			13,02					
6,0		Rudawa			11					
6,4		Krzeszowice			21					
4,7		Bk Wola Fili- powska			27					
3,6		Dulowa			32					
5,1		Trzebinia	13,42	18	14,00					
		weiter im Plan der RBD Oppeln								
		Auschwitz	15,10							

Rozkład jazdy pociągu specjalnego, którym 14 czerwca przewieziono więźniów z Tarnowa. (źródło: Fundacja Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
		a) Lg 11124 folgt ab Krakau Gbf, N 8102 B folgt ab Zabierzow.								
		b) ---								
		c) Wagenzug bestehend aus 16 C mit Saugluftbremse stellt Bf Tarnow.								
		<u>Lok stellt:</u> Bw Tarnow bis Kr Plaszow, Bw Krakau Plaszow bis Auschwitz								
		<u>Zub stellt:</u> Bf Tarnow v Tarnow bis Auschwitz								
	2)	Lp Kr 4087 (3,11)								
		Höchstgeschw 60 km/h								
		Last 400 t								
		Mindestbremsh 54								
		Auschwitz - Trzebinia - Krakau - Tarnow								
		<u>am 14. Juni 1940</u>								
		Auschwitz					18,17			
		Trzebinia	19,26	14		19,40				
5,1		Dulowa				50				
3,6		Bk Wola Filip				55				
4,7		Krzeszowice				20,01				
6,4		Rudawa				11				
6,0		Zabierzow				20				
5,8		Mydlniki				29				
4,9		Krakau Gbf				36				
2,6		Krakau Hbf	20,41	2		20,43				
4,0		Kr Plaszow	20,51	15		21,06				
2,1		Prokocim Hp				09				
2,2		Biezanow				13				
5,5		Wegrze W.				22				

Rozkład jazdy pociągu specjalnego, którym 14 czerwca przewieziono więźniów z Tarnowa. (źródło: Fundacja Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau)

Jakie warunki mieli więźniowie w tym transporcie?

Byli przewożeni wagonami osobowymi trzeciej klasy, budowanymi masowo w Niemczech jeszcze przed I wojną światową do obsługi peryferyjnych tras kolejowych. Nie posiadały przedziałów. W zorganizowanym przez Niemców transporcie nie było ścisku, a więźniowie siedzieli na drewnianych ławkach. Jak pokazują fotografie, na burtach wagonów były nieusunięte jeszcze przez okupanta oznaczenia PKP. Taki rodzaj transportu więźniów do obozu stosowano dość krótko, później wykorzystywano kryte wagony towarowe. W relacjach więźniów z pierwszego transportu bardzo często pojawiają się wzmianki o tym, że na stacji w Krakowie usłyszeli nadawany przez megafony komunikat o kapitulacji Paryża. Jak można się było spodziewać wpłynęło to bardzo źle na ich psychikę.

Gdzie umieszczono tych więźniów w Auschwitz?

W byłym budynku monopolu tytoniowego. Czekano na zakończenie prac na terenie właściwego obozu. Co ciekawe, kiedy do KL Auschwitz przybyła druga grupa więźniów, z Wiśnicza, trafiła do bloku na obszarze obozu. W tym samym czasie więźniowie z pierwszego transportu nadal przebywali na terenie byłego monopolu tytoniowego.

Kiedy powstał napis nad bramą *Arbeit macht frei* i czy prawdą jest legenda związana z literą „B”?

Wykonano ją w obozowej ślusarni na jesieni 1940 r. Istnieje kilka relacji, według których ponoć kapo niemiecki rysował wzór patykiem na piasku. Rzeczywiście, w dospawaniu litery „B” do rur odwrotnie, większym brzuszkiem do góry, dopatrywano się pewnej formy oporu ze strony więźniów. Myślę jednak, że była to zwykła pomyłka. Gdyby ktokolwiek dopatrzył się sabotażu, z pewnością napis zostałby poprawiony, a winny ukarany.

Obiekty przedwojennych koszar różnią się wyglądem od budynków obozu Auschwitz I.

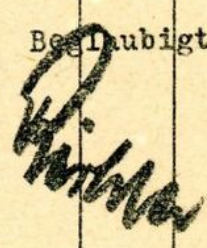
Budynki dawnej polskiej bazy wojskowej były tynkowane. Z bliżej nieznanых przyczyn komendantura niemieckiego obozu koncentracyjnego postanowiła skuć ów tynk, zapewne po to, by nadać kompleksowi jednolity wygląd. Łatwiej i taniej było to zrobić, niż otynkować nowo powstałe bloki. Nie zostało to dokończzone i dziś zwiedzający Muzeum pytają, dlaczego na niektórych ścianach obiektów obozu są jeszcze widoczne spore płyty i jak to się ma do tzw. niemieckiej skrupulatności. A my po prostu tego nie wiemy. Niekonsekwencji ze strony władz obozowych było bardzo dużo. Planowano wznieść nowe bloki, a w parterowych dobudować piętro. Dziś zwiedzający mogą zauważyć, że w budynkach, które podniesiono do poziomu pierwszego piętra, okna na górze różnią się wyglądem od tych na parterze. Ponadto dwa piętrowe obiekty byłych koszar, zostały przejęte przez komendanturę SS i znalazły się tuż poza ogrodzeniem obozu. W pierwszym zorganizowano biura komendanta i administracji obozowej, w drugim zaś urządzono szpital dla esesmanów.

Które bloki na terenie obozu macierzystego zostały zbudowane od podstaw?

W centrum byłego kompleksu koszarowego mieściły się duży plac i ujeżdżalnia. W ramach rozbudowy obozu zaplanowano tam osiem nowych bloków. Można je rozpoznać po identycznych oknach na piętrze i parterze oraz innej konstrukcji stropów. Kolejne niemieckie projekty zakładały zbudowanie zupełnie nowego zespołu jednopiętrowych budynków ceglanych po drugiej stronie placu apelowego. W standardowym bloku teoretycznie mieściło się ponad 400 więźniów. W praktyce na początku 1943 r. w jednym z budynków mogło przebywać powyżej tysiąca osób. Po zakończeniu prac obóz macierzysty Auschwitz mógłby rzeczywiście stać się największym obozem w ówczesnej Rzeszy. Nie doszło do tego, ponieważ zakładanej liczby nowych bloków nie zdołano

zbudować, poza tym powstał nieopodal gigantyczny obóz Auschwitz II w Birkenau.

- 4 -

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
		Wegrzce W			21,22					
4,4		Podleze			28					
9,9		Klaj			44					
4,0		Stanislawice Hp			51					
5,8		Bochnia			59					
6,1		Bk Rzezawa Hp			22,09					
6,8		Slotwina Brze sko			20					
5,1		Sterkowice Hp			27					
4,4		Biadolin			33					
9,5		Bogumilowice			49					
7,5		Tarnow	23,02							
a) Dg 6191 folgt ab Krakau Gbf, Dg 6157 B verkehrt nicht										
b) --										
c) Wagenzug, Lok und Zub aus P Kr 4086										
gez Binger										
Beglaubigt :										
										

Rozkład jazdy pociągu specjalnego, którym 14 czerwca przewieziono więźniów z Tarnowa. (źródło: Fundacja Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau)



Upamiętnienie na dworcu w Tarnowie (fot. M. Foks)



Brama główna obozu macierzystego KL Auschwitz I (źródło: www.auschwitz.org)

Tak na marginesie, czy wieże strażnicze, które można zobaczyć na terenie byłego Auschwitz I, pochodzą z początkowego okresu istnienia obozu?

W relacjach więźniów z pierwszych transportów można znaleźć informacje, że widzieli wieże zupełnie innego typu. Były bardzo prymitywnej konstrukcji. Cztery pale wbite w ziemię, na nich platforma dla wartownika i prosty daszek. Nie były dla wartowników komfortowe, ale tanie. W 1943 r. zamówiono obiekty innego typu, zapewniające dobre warunki służby. Esesmani mogli tam przebywać w ogrzanych pomieszczeniach wyposażonych w szyby. Takie wieże były stawiane od końca 1943 r. do początku 1944 r. Zachowała się dokumentacja dotycząca ich montażu.

O esesmanów zapytam w kolejnej części rozmowy. Na czym polegała praca pierwszych więźniów politycznych?

Początkowo nie było dla nich żadnej pracy. Zgodnie z regulaminem musieli przejść kwarantannę: stawiać się na apele, ćwiczyć, wykonywać zupełnie absurdalne polecenia sierżantów niemieckich, skakać żabką, toczyć się po placu *etc.* Chodziło o ukształtowanie w osadzonych nawyku natychmiastowego wykonywania wszystkich rozkazów, zwalczaniu wszelkich odruchów sprzeciwu. Później kierowano więźniów do prac przy blokach czy przy rozbudowie ogrodzenia obozowego. Roboty budowlane to w zasadzie wszystko, co robili więźniowie do wiosny 1941 r., kiedy rozpoczęły się prace polowe, mające na celu zebranie zbóż i roślin z pól polskich rolników, wysiedlonych z okolic obozu. Burzono i rozbierano również ich domy. Pozyskane w ten sposób materiały wykorzystywano do budowy obiektów obozowych.

KL Auschwitz I był również miejscem straceń więźniów policyjnych.

Wykonywano tutaj wyroki na osobach skazanych przez policyjny sąd doraźny w Katowicach, obejmujący swoim obszarem głównie rejencję katowicką. Ludzie ci byli początkowo przywożeni na egzekucję z tamtejszego aresztu lub więzienia policyjnego w Mysłowicach. Ponieważ w 1943 r. w

tym więzieniu wybuchła epidemia, zrodził się pomysł, by podejrzanych przywozić do KL Auschwitz. Przeznaczono dla nich parter jednego bloku, w którym przebywali kilka tygodni w oczekiwaniu na zakończenie procedur sądowych i przyjazd składu sędziowskiego gestapo z Katowic. Był to dziwny sąd. Działał w ramach odrębnych struktur, innych niż sądownictwo powszechne w Rzeszy, a sędziami byli policjanci - gestapowcy. Podejrzanych przyprowadzano do pomieszczenia, w którym niemal taśmowo ferowane były wyroki śmierci. Oskarżeni zazwyczaj nie mieli okazji, aby wypowiedzieć się w swej obronie. Jeżeli w ogóle zadawano im pytania, to właściwie jedyną okolicznością łagodzącą mogło być posiadanie niemieckich przodków. Z rzadka decydowano, że karą dla skazanego ma być pobyt w obozie koncentracyjnym; wtedy był on formalnie rejestrowany, otrzymywał numer i wydawano mu pasiak. W ogromnej jednak większości skazywano podsądnych na śmierć, a wyrok wykonywano natychmiast pod ścianą śmierci. Tam, a także później w krematorium w KL Auschwitz II, rozstrzelano około 3-4 tys. osób, które nie figurują w oficjalnych rejestrach obozu. Trzeba do tego jeszcze doliczyć kilka tysięcy Polaków, którzy zostali dostarczeni do obozu jako zakładnicy lub skazani na śmierć, celem wykonania egzekucji.

Ilu Polaków zginęło w KL Auschwitz?

Mogą się zdarzyć niewielkie doprecyzowania w odniesieniu do więźniów polskich z transportów zbiorowych. Badania wystarczająco uprawdopodobniają liczbę podawaną przez Franciszka Pipera w latach czterdziestych, czyli około 140 tys. Polaków przywiezionych do KL Auschwitz, łącznie z więźniami nierejestrowanymi. Około 70 tys. straciło życie.

W jaki sposób na przestrzeni lat powojennych starano się określić ogólną liczbę ofiar kompleksu Auschwitz?

Początkowo szacowano liczbę więźniów na podstawie relacji ocalałych. Mówili oni intuicyjnie o milionach, choć nie mieli dostępu do najważniejszego zespołu dokumentów niemieckich. Członkowie sowieckiej komisji śledczej w Auschwitz doszli do wniosku, że można uzyskać liczbę ofiar obozu przemnożywszy dzienną szacowaną wydajność wszystkich krematoriów przez okres ich funkcjonowania. Obliczono więc, że w czasie wojny mogły one spalić około 5 mln ciał. Założono jednak, że zdarzały się dni, kiedy transporty przychodziły rzadziej, a krematoria się psuły. Przyjęto więc szacunek 4 mln ofiar i ta informacja utrwaliła się w literaturze i we wspomnieniach więźniów. Po wojnie komendant Höss początkowo podawał zbliżone dane, choć gdy został przewieziony do Polski i zapewniono mu w więzieniu – jak przyznał – ludzkie traktowanie, przyznał, że liczba ta była znacząco mniejsza. Jeśli się zsumuje wszystkie jego rachunki, to wychodzi ponad milion zamordowanych. W miarę upływu lat i odkrywania nowych dokumentów, przede wszystkim list transportowych, można potwierdzić, że w KL Auschwitz zginęło około 1,1 mln osób.

Rozmawiał Maciej Foks

[Zapraszamy do lektury ostatniej części rozmowy.](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

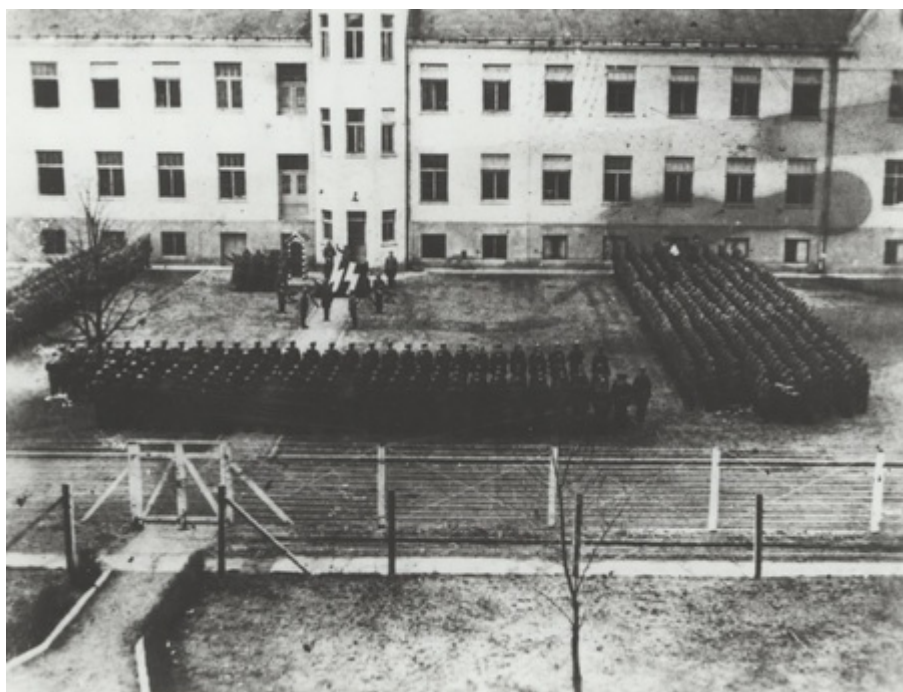
Rozmowa

Powiązane wiadomości





Karski był w Oświęcimiu



Nie ma niewinnych esesmanów



Więzień, uciekinier, egzekutor

Należał do przeciętnie złych...

Śladem pierwszych trzydziestu
więźniów funkcyjnych
z KL Auschwitz



Niektórzy kapo tłumili powstanie warszawskie

An das
H-Wirtschafts-Verwaltungs-
hauptamt, Amtgruppenchef G
H-Brigadeführer u. Generalmajor
Dr.-Ing. K a u n l e r
Berlin- Lichterfelde - West.

Unter den Richten 126 - 135

Melde die Fertigstellung des Krematoriums III mit dem
26.6.1943. Nithin sind sämtliche befohlenen Krematorien fertig-
gestellt.

Leistung der nunmehr vorhandenen Krematorien
bei einer 24 stündigen Arbeitszeit :

<u>1.) altes Krematorium I</u>		
3 x 2 Muffelöfen	340	Personen
<u>2.) neues Krematorium i.K.G.L. II</u>		
5 x 3 Muffelöfen	1440	Personen
<u>3.) neues Krematorium III</u>		
6 x 3 Muffelöfen	1440	Personen
<u>4.) neues Krematorium IV.</u>		
8 Muffelöfen	768	Personen
<u>5.) neues Krematorium V.</u>		
8 Muffelöfen	768	Personen
Insges. bei 24 stündiger Arbeitszeit	4756	Personen

Powstrzymajmy negacjonizm - rozmowa z dr. Piotrem Setkiewiczem